

Do artykułu „Ul. Dadanka nowoczesny” Sion Kilkera

Pierwotnie zamierzałem zabrać głos w sprawie powyższego artykułu na ten podstawowy temat dopiero po uprzednim wyprzedzeniu się innymi czytelnikami „Pracownika”, ale skoro zolania tego wybitnego specjalisty nie usiłuje się podważyć, z uwagi na jego frazję treść, pragnę dorzucić do myśli Autora kilka słych uwag.

Je wskazuje jest wielominnowanie z masy panie ramki ul. Wielkopolskiego tego chyba nikt z pracownicy nie zaprzeczy. I to nie dlatego, że Autor artykułu jest tego zolania bezosobny do niedawna zwolennikiem tej ramki, ale wystawczy spojrzeć na zoligiera zamieszczony w numerze 8-ym „Pracownika” z 1972 r. na str. 11-tej aby się przekonacie, że praca w takim ulu może zolecydowanie zmniejszyć do prowadzenia panie, a szczególnie fizyczne osoby słabsze jak kobiety, emeryci, renciści czy inwalidzi.

Zresztą i sam twórca tego ulu Wiktor Widera nie był wielkim jego entuzjastą jak to wynika z wypowiedzi zamieszczonej w „Pamiętniku Wacława Wacławskiego Zjazdu Pracownika i Wystawy Pracownicy w Poznaniu w 1929 roku | str. 46-47 |, której treści przytoczam: „... nie można w Polsce prowadzić pracownictwa na wiec amerykański za wielkie boiem są różnice w klimacie, pożytku pracowni i sposobie prowadzenia gospodarstwa paszerniej.” Z tego też powodu Widera bez jakiegokolwiek sprzeciwu zgodził się w swoim czasie na pominięcie wyrobę tego ulu przez Centralny Wytwórniczy Ulu w Warszawie.

Właściwym przedmiotem wprowadzenia ul. Wielkopolskiej, poczyniono głównie na terenie Poznańskiego, były względy raczej i prawie wyłącznie ambijonalno-dietetyczne, a ul. „Wielkopolski” stał się przeciwstawieniem ul. „Małopolskiej”. I gdyby nie forsowanie tego ul. jako nowoczesnego w czasie okupacji niemieckiej przez naczelny inspektorat praczekarski na terenie „Subwerni Generalnej” nie dostrzeżony olo takiego niepożądanego zapotrzebowania ten ul. półkier pasiek, ul. który jak ongi's ul. „Stoniewicki” nie okazał i nie daje pożądanych korzyści, a raczej powoduje poważne straty. Dlatego też zupełnie słusznie Autor „Wojenek Bojarskich” proponuje powrót olo oddawania wypróbowanej przez siostrę praczekarski ramki Dardanowskiej.

Tylko czy ostatecznie jest uzasadniony ul. Dardana 10-cio ramkowy, a nie 11-to ramkowy?

Wiadomym jest, a literatura praczekarska potwierdza to, że praczki w gnieździe o 10-11 ramkach Dardana zapewniają obilny zbiór w wysokości 4-6 kg, a w sumie otrzymuje 16-24 kg miodu, a więc jak na nasze obecne warunki wyniki zupełnie zadowalające. Stwierdzają więc 10-cio, a nie 11-to ul. ramowy niepotrzebnie zmniejszilibyśmy wielkość maksymalnego wykorzystania gniazda.

Obserwujemy gniazda w czasie głównego wzrostu zarwie już poważnie użytko, bowiem w razie zaistnienia niesprzyjających warunków, poważną część zbieranych zapasów przoty mogą wykorzystać na własne potrzeby, które w tym momencie szczytowego rozwoju mogą wynieść nawet olo 25 kg

w ciągu jednego miesiąca. Wtedy efekty mogą się sprorobować do znanego powiedzenia, co Maciek zebrał to i Maciek zjadł.

A jeżeli na uzasadnienie i potwierdzenie swego stanowiska, pozwalam sobie przytoczyć konkretny następujący fakt:

W swoim czasie żył w Sublich parcekar Tadeusz Piotrowski zmarły w 1935 roku w wieku 68 lat, który posiadał trzy parcelki: jedną w Sublich, drugą w Maryminie k/ Motycza, a trzecią w kol. Radawczyk. Był to specjalista o wyjątkowo gruntownej wiedzy parcekarńskiej i to nie tylko teoretycznej ale przede wszystkim praktycznej. Parcekar ten go licznymi i dociekliwymi badaniami wprowadził ostatecznie u siebie uli Dadauta lecz 11-to rankowe (stoniane) z których prawie stale osiągał bardzo dobre rezultaty. Jak z powyższego wynika to poglądy na tę bardzo ważną sprawę wymieniały obwóch wybitnych lubelskich parcekarzy tej prawie zbiedzine. Jeżeli chodzi o Tadeusza Piotrowskiego to należy jeszcze dodać, że m. i. opracował on w latach około 1930 roku czerwonatkiowy ukłens stuzinowy nie tylko do zaprowadzenia matek lecz i do ich zazimowania. W sprawie zidentyfikowania ukłensem wytopił w 1931 roku na XVIII-cim Międzynarodowym Kongresie Parcekarstkim w Moskwie znaną radziecką naukowicę parcekarstwą prof. G. F. Jorawan o czym jest wzmianka w numerze 3-cim „Pereisowodstwa” z 1972 r. na str. 10. tej.

Ze wspomnianego typu uli Dadauta 11-to rankowej

sto miraných skladobu sý plemotna pavela novoportu-
 tega noveras zakladu Parcrekstva S.G.G.W., ktoré
 pochodny vtravie z narrovj paveli Tadeny Piskov-
 skogo.

O tym cy stvarne jest v obecnyx warunkach datare
 poriskranie petnyx givard pismo t.j. puz dostava-
 nie nadobvek nixie bednie mova v nastupnym artykule.

Drnyx povarinj zastupj autora v/n artykuly Wojciecha
 Bojaruka jest jego konkretan, nazka i avtoritativ-
 na vypowiedz v spravie oksi tak usilne propagova-
 nyx matek "kryzovek", ktore autor ocenia zdecydo-
 wanie kryternie. Tego zagadwienj nie poruzam, po-
 mevarz v odniesieni do ras zapadku dosic davno osta-
 teerna olocypja na konjce rasy krajovej. Vystaveny
 zajree do puzvezivka "Parcrekstvo" z 1951 v. sk. 167,
 208-209 ne mozime jur o ranyx puzvezivku vresevej
 vypokym (1947 v.) p. 4. "Pracny, ich zycie i produkcij
 sk. 90-92, ktorego avtorom jest ovesnyx prevodweryx
 Centralnej Komisiji zkolovki Matek Stanitva Ustovala.

V misoljyrase t.j. 26 pariskjevca 1975 v. v numere
 43-eim tygodivke kulturnego "T.K." ukazal sý arty-
 kul p. 4. "Gorki viod" stanoviasy obzerny vywiad, jedne-
 go z obienkury z slyrektorom Oddielu Prerektivna
 Y.S. v Putnavach prof. dr Leonem Borunsem. Po zapozna-
 ntu sý z kresis tego artykuly, prapuz podac svoje
 narucijace mi sý uvagi.

V vyvodivie tym vypuzto ziale i gnetenje, a pareciz
 prajsto pousrechve, ze "Civovak jest kovalom svojego dycijie"

Wystawowy przecież podejść do przetworstwa nie po amatorsku lecz z zasobem gruntownej wiedzy z zakresu praktycznej jak olo jechnego z warunów plantacji gospodarstwa wiejskiego, którego powazny rolę oloie trafnie określiło w wywiadzie, a przetworstwo w niedługim czasie może oolzystać swojej wysoko i w fascynująco range.

Partia i Praso, P.R.E. oloie szerokie popierają przetworstwo, a skutecznej poprawy nie ma. Uważam, że myślenie przewożna wywiady nie jest właściwa bo nie „nieś jest porzki” ale niezasadne tuz „Sorkie ziale” obecnych sterowników przetworstwa, którym jakos nie udaje się ustawić prawidłowo zagi i w tym tkwi właściwa przyczyna niepowodzeń przetworstwa.

W drodze tuz przybliżenie nastawione do przetworstwa i wykazują oloań pełne zrozumienie na dowód czego można tu przypoczyć szeregu konkretnych projektów jak np. lokalizowanie gospodarstwa powarzynni funkcjami Skarbu Państwa, Oddziału Przetworstwa i S. w postaci „Maryski” w Pławach i oolokowe „Soviej Niny” tejże placówce badawczej, powazne inwestycje w Przetworczej woli, budowa kombinatu na Wrołkowie albo takis pracownię w Swarzędzu, której obsada personalia i budziel pozostawia na uboczu organizację i prowadzenie skansenu.

Wszystko to niedaje podstawa do nadziewania.

Przy dobowych chęciach i wielkim wysiłku iinni przetworzyciele oolokarne / ool 1970 roku / już wporali się z takimi trudniejszymi przetworstwem zagadwiewaniami

jak chemizacja rolnictwa o czym czytamy w numerze 5. tym z 1974r. „Przerobostwa” | str. 28-29 |, a nawet jak wynika ze wzmianki w numerze 10. tym z 1975r. naszego „Przerobostwa” | str. 7-9 | zdążyli to już weryfikować i flegetygerii Hrolicy.

Z tego też artykułu w „Przerobostwie” bez trudu można zorientować się w jaki sposób należy dojść do wyboru właściwych kandydatów do sekcji przerebotwskich.

Przy tej okazji należy przypomnieć o poważnej stracie w przerebotwie spowodowanej likwidacją Roornej Sekcji Przerobostwskiej, absencji byłoby nieodkowni oła potrzeb parnek, Łaszi, P.R.-ów, Spółdzielni Produkcyjnych, Kółek Rolniczych. -

Brak tej tak mer bogdej Sekcji Roornej przynosi poważną szkodę przerebotwu krajowemu i dlatego zachodzi konieczność naprawienia błędów przez reaktywowanie tej Sekcji. Byłoby to poważny krok do zapoczątkowania odmowy w naszym polskim przerebotwie.

Piotr Szczepochi
b. inspektor przerebotwa

Dowód nadania 4607
na przesyłkę poleconą Nr
do Red. „Przerobostwa”
w 00-508 LHO

Pobranie		Opłata	
zł	gr	zł	gr

Uwagi

